

OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Smigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 255

Twarde warunki stawia Mussolini

Istnieją nikłe możliwości, by zatarg został załatwiony w drodze pokojowej

GENEWA, (PAT). — Baron Alois odwiedził wczoraj Mada-riagę i udzielił mu wyjaśnień co do minimalnych żądań Mussoliniego.

Żadnego dokumentu baron Alois Madariadze nie doręczył, ograniczając w ten sposób odpowiedź Włoch do ustnej interpretacji sobotniego komunikatu.

Następnie Madariaga poinformował min. Edena o wyjaśnieniach bar. Aloisiego. Komitet pięciu zbierze się dziś o godz. 10.30 przed południem. Powrót premiera Laval'a, którego telefonicznie poinformowano, spodziewany jest dziś o godz. 8-iej rano, wobec czego udział jego w komitecie pięciu jest zapewniony.

Co do wyjaśnień udzielonych przez bar. Aloisiego Madariadze, brak co prawda narazie ścisłych danych ale według wiadomości dobrze poinformowanych kół francuskich, mają one być tak daleko idące, że o żadnym kompromisie nie może być mowy. Wyjaśnienia bar. Aloisiego wywołać miały w kołach angielskich najgorsze wrażenie i reakcja angielska spodziewana jest dziś na komitecie pięciu w formie bardzo ostrej. Minimalne żądania Mussoliniego obejmować mają przedewszystkiem trzy zagadnienia:

1) Mussolini żądać ma ustanowienia korytarza poprzez zachodnią Abisynję. Korytarz, który miałby iść na zachód od Addis-Abeby stanowiąby połączenie Erytrei z włoskim Somali. Oznaczałoby to okrazenie większej części Abisynji przez Włochy.

2) Udzielenie Abisynji dostępu do morza miałyby się dokonać przez stworzenie specjalnego korytarza poprzez terytorium włoskie, bądź w Erytrei, bądź we włoskim Somali. Abisynja miałaby w ten spo-

sób do dyspozycji jeden z portów włoskich na jednym z tych terytoriów.

3) Mussolini krytykować ma propozycje komitetu pięciu jako niewystarczające, ponieważ

Komitet pięciu zakończył prace uznając, że brak podstaw do rokowań

Prasa europejska uważa odpowiedź włoską za chęć prowadzenia jeszcze rokowań. Taki pogląd odbiega od stanu faktycznego. Komitet pięciu bowiem odbył wczoraj przed południem posiedzenie, na którym jednomyślnie stwierdzono, że odpowiedź włoska nie daje podstaw do dalszych rokowań.

W tych warunkach komitet pięciu postanowił złożyć sprawozdanie wraz z dokumentami Radzie Ligi Narodów.

Zaznaczyć należy, że Abisynja przyjęła warunki przedstawione przez komitet pięciu.

Depesze z Włoch donoszą o nowych wysiłkach wojsk do Afryki oraz zakupach materiałów oraz statków. Widzimy więc, że Mussolini nie rezygnuje z wyprawy do Abisynji. Niektórzy utrzymują, że mimo

nie obejmują one wcale zagadnienia armji. Mussolini żądać ma dokonania częściowego rozbrojenia armji abisyńskiej i pozostawienia pozostałej części tej armji pod kontrolą Włoch.

wszystko nie jest wykluczeniem że uda się znaleźć jeszcze jakieś wyjście. Pogląd taki wypowiadają Francuzi, podczas gdy Anglicy oświadczają, że odpo-

Gen. Nobile wezwany do Rzymu

PARYŻ (PAT). „Le Matin” donosi z Londynu, że według depeszy z Moskwy, gen. Nobile, szef włoskiej ekspedycji arktycznej w roku 1928, otrzy-

wieź Mussoliniego nie jest do przyjęcia.

Raport komisji pięciu rozpatrywany będzie dziś, albo w środę na Radzie Ligi. Nie jest wykluczeniem, że do tego czasu wpłyną jakieś kontrpropozycje włoskie. Jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie, to Liga będzie musiała powziąć uchwałę. Wobec tego, że zastosowanie walki orężnej wobec drugiego członka Ligi jest wzbronione Liga wypowie się natychmiast za rodzajem sankcji.

mał wezwanie od rządu włoskiego, by natychmiast wrócił do Rzymu. Gen. Nobile od lat 5 pracuje z inżynierami sowieckimi przy budowie sterowców.

Komunikaty brzmią pokojowo a wojska szykują się do boju

LONDYN, (PAT). Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłosiło wczoraj wieczorem następujący komunikat: Ambasador brytyjski w Rzy-

mie udał się 20 bm. do włoskiego wiceministra Spraw Zagranicznych Suvicha, aby poinformować go w imieniu swego rządu o ruchach floty brytyjskiej oraz

o wzmocnieniu garnizonów brytyjskich na morzu Śródziemnym, dodając, że zarządzenia te nie są wyrazem żadnych zamiarów wojennych.

Ambasador wyjaśnił, że zarządzenia te są naturalnym następstwem wrażenia, wywołanego przez gwałtowną kampanję, jaką prasa włoska prowadziła przeciwko Wielkiej Brytanji w ciągu ostatnich tygodni.

Suvich złożył podobne oświadczenie, zaznaczając, iż jest upoważniony do oznajmienia, że wojskowe przygotowania włoskie na morzu Śródziemnym są zwykłą ostrożnością i nie są wcale razem żadnych zamiarów wojennych.

Litwa protestuje

Minister spraw zagranicznych Litwy Lozorajtis odwiedził wczoraj w Genewie przedstawicieli państw, które podpisały konwencję kłajpedzką i złożył protest przeciwko mieszaniu się Niemiec do spraw kłajpedzkich oraz przeciwko używaniu przez Niemcy w walce z Litwą. Krok Litwy jest odpowiedzią na ciągłe ataki Niemiec, o których wczoraj pisaliśmy wyczerpująco.

P. Prezydent Rzplitej mianował senatorów

Prof. Bartel odmówił przyjęcia godności senatora

Wczoraj Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji b. premiera dr. prof. Kazimierza Bartla, który podał Panu Prezydentowi powody, dla jakich musi zrezygnować z przyznanej godności senatora z nominacji.

Pan prof. Bartel jest jedynym z premierów rządów pomajo-

wych, który nie wchodzi w skład nowych Izb Ustawodawczych. Wszyscy b. premierzy, a więc: pp. Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski i Świtalski znajdują się w Senacie, ostatni z nominacji, trzej poprzedni z wyboru. Obecny premier p. Sławek, został jak wiadomo, wybrany posłem.

Wśród nominowanych przez Pana Prezydenta senatorów znajdują się dwaj Ukraińcy, dwaj Żydzi, oraz dwaj Niemcy. Niemcy do Sejmu nie otrzymali żadnego mandatu z powodu walk w łonie stronnictw politycznych tej mniejszości. Jedynymi więc reprezentantami tej mniejszości będą senatorowie z nominacji Pana Prezydenta.

Dalej znajdują się na liście nominatów: nowy wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Kawecki, prezes Akademii Literatury p. Sieroszewski, b. premier Artur Słowiński, znakomity malarz prof. Wojciech Jastrzębowski oraz szereg innych osobistości.

Poniżej podajemy pełną listę senatorów, mianowanych wczoraj przez P. Prezydenta Rzplitej:

K. Algajer, Z. Beczkowicz,

A. Bniński, dr. E. Bobrowski, L. J. Ewert, dr. R. Fleszerowa, K. Fudakowski, E. Hasbach, A. Horbaczewski, W. Jastrzębowski, J. Karszo, Siedlewski, H. Kawecki, J. Kratowska, St. J. Kudelska, Z. Lubomirski, L. Maciejewski, M. Malinowski, B. Miklaszewski, inż. J. Pawlikowski, T. Petrażycki, W. Rostworowski, J. Rudowski, dr. M. Schorr, A. Serozyński, W. Sieroszewski, A. Słowiński, W. Świętosławski, J. Trockenheim, R. Wiesner, J. Wołoszynowski, dr. St. Wróblewski.

Zmiany w M. S. Wewn.

Jak się dowiadujemy, stanowisko dyrektora departamentu politycznego w Min. Spraw Wewnętrznych obejmie poseł Brzek - Osifski.

Górnicy, żądając skrócenia czasu pracy

ogłosili strajk na 30 września

Związki zawodowe górników wysunęły żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie i hutnictwie. Przemysłowcy żądania te odrzucili. W tych warunkach międzyzwiązkowa komisja zwołała do Katowic kongres żalogowych celem powzięcia decyzji o dalszej akcji.

Na kongres przybyli radcowie żalogowi należący do następujących związków zawodowych: ZZZ, Klasowe Związki Zawodowe oraz Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Kongres odbył się pod przewodnictwem pos. Pietrzaka (ZZP), zaś sprawozdania o przeprowadzonych

rokowaniach zarówno z przemysłowcami, jak z przedstawicielem rządu, głównym inspektorem pracy dyr. Klottem, złożyli pos. Kapuściński i Król.

Pos. Stańczyk omówił stanowisko przemysłowców w sprawie skrócenia czasu pracy. Po referatach odbyła się dyskusja poczem jednomyślnie uchwalono następującą rezolucję.

„Wobec prowokacyjnego stanowiska Związku Pracodawców odrzucającego bez dyskusji uchwalone przez Kongres Rad Żalogowych żądanie skrócenia czasu pracy w górnictwie

i hutnictwie przy zachowaniu obecnych plac oraz dopłat tonażowych na rzecz Spółki Brackiej — Kongres uchwala rozpoczęcie w przemyśle górnym i hutniczym strajku w dniu 30 września r. b. celem realizacji zlekceważonych przez Związek Pracodawców żądań robotniczych.

Kierownictwo akcją strajkową kongres powierza Międzyzwiązkowej Komisji”.

Ponadto uchwalono jeszcze rezolucję, żądającą podwyżki plac w związku z wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby.

Szpital wariatów w płomieniach

KRÓLEWIEC, (PAT). „Melmel Dampfboot” podaje, że w zakładzie dla chorych umysłowo w Bachmann pod Kłajpedą wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął cały trzydzietowy budynek.

Wszystkich chorych w liczbie 120 musiano ze szpitala wypuścić, przyczem część ich rozbiegła się na okolicy i dopiero z pomocą policji udało się ich powyszukiwać i zgromadzić w innym szpitalu.

Nie odwlekaj decyzji do jutra!

Jeszcze dziś nadeslij zdjęcia do Wielkiego Konkursu Filmowego



Nr. 351 (Grodno)



Nr. 352



Nr. 353



Nr. 354



Nr. 355

NA MALEJ WOKANDZIE...

Leniwi współnicy

(A. E.) Pan wie Perlmutter, Stoklisz i Checiner, postanowili wydawać domowe obiady. W tym celu wynajeli dwa pokoje z kuchnią, a ponieważ na remont nie starczyło im pieniędzy, sami zabrali się do roboty. Praca jednak szła niesporo. Stoklisz i Checiner okazali się skończonymi leniami. Po tygodniu wynajęty lokal przedstawiał sobą obraz nędzy i rozpacz. Perlmutter, uwalnany farbą jak nieboskie stworzenie, stał z pedzlem w ręku i wołał:
— Panie Checiner! Co pan robisz teraz?
— Co mam robić? — odpowiadał Checiner z sąsiedniego pokoju. — Akuratnie odpoczywam.
— A, pan, panie Stoklisz?
— Pomagam Checinerowi!
Pan Perlmutter zalamał ręce.
— Checiner! Przecież pan już dzisiaj trzeci raz odpoczywał!
— Dopiero trzeci? — dziwił się Checiner. — Teraz to już wiem, psiakrew, dlaczego jestem taki zmęczony!
Po dwóch godzinach, gdy pan Perlmutter zajrzał do sąsiedniego pokoju, współnicy jego siedzieli na podłodze i grali

w karty.
— Uś, niedobrze mi się robi! — jęknął Perlmutter, chwytając się za serce. — Co wy tu robicie?
— Gramy w tysiąc — odparł spokojnie Stoklisz.
— Panie Stoklisz! Jak się pracuje, to się nie gra!
— Kto pracuje? Gdzie pracuje? — oburzył się Checiner.
— Odpoczynek teraz jest, psia krew, a potem idziemy na obiad.
— Przecież ja wiem, że z tego obiadu to pan już nie wróci.
— Może być. Nie jestem prorok. Wypadki sobie chodzą po ludziach!
— Wczoraj i przedwczoraj pan się wogóle nie pokazałeś — westchnął Perlmutter. Wiesz pan co, panie Checiner? Daj mi pan swoją fotografię.
— POCO pan potrzebujesz tą kowię?
— Bo z powodu nigdy pana nie widzę, to jeszcze mogę zapomnieć pańskiego wyglądu.
— Idź pan stąd, bo zaraz pana z tą farbą obleje! — ryknął zdenerwowany Checiner. Widząc jednak, że Perlmutter nie myśli ruszyć się z miejsca, wprowadził swą groźbę w czyn.

Zainteresowanie naszym konkursem filmowym wzrasta z każdym dniem.

Czytelnicy, zachęteni wiadomością, że aż 50 ról w komedji z Dymszą „Dodek na froncie” stoi do ich dyspozycji, alarmują codziennie Redakcję, dopytując się, czy nie jest jeszcze zapóźno, żeby nadesłać zdję-

cie do konkursu. Na pytania te odpowiadamy raz jeszcze:

— Dziś jeszcze nie jest zapóźno, ale trzeba się spieszyć z nadesłaniem, bo termin zgłaszania się do konkursu będzie wkrótce zamknięty.

— Co panią najbardziej pociąga w naszym konkursie fil-

mowym? — zapytujemy jedną z Czytelniczek.

— Możliwość zagrania z Dymszą! Marzę o tem od dawna!

Istotnie, laureaci naszego konkursu filmowego będą mieli możliwość zagrania z Adolhem Dymszą w filmie „Dodek na froncie”, a to istotnie atrakcja

Janusz Kmicic tłumaczy sny

P. N. BRYLEWSKA i P. IRENA KURDZISOWNA: Odpowiedź listową wkrótce Panie otrzymają. Interwencja zbyt czarna.

P. S. RENCZARSKI: Jeśli nie otrzymał Pan odpowiedzi, proszę przysłać jeszcze raz opis snu. Znacząca sążnia nie trzeba.

P. ANNA D. (Kraków): Podaję dwie początkowe szczęśliwe cyfry (79). Możliwość wygranej polega właśnie na tem, że resztę cyfr sama Pani musi dobrać. Chyba to jest zrozumiałe.

P. WINCENTY GOR. (Pradnik Cz.): Sen nic złego nie wróży. Pana i Pańską żonę czeka spokojna starość. Większych trosk nie przewiduję. Otrzyma Pan niepomyślną wiadomość „SMUTNA” (Sokolów P.): Najbliższa przyszłość nie przedstawia się

w różowych barwach. Jest Pani obecnie w rozterce i nie wie, i zdecydować na nie jest jak pokierować swemi sprawami. Dalsza przyszłość lepsza od teraźniejszości.

„STAŁA CZYTELNICZKA” (Of Ostedle, Kraków): Na najbliższy czas sen nie wróży żadnych poważniejszych trosk i zmartwień. Czeka kłótnia i plotki. Proszę mieć nadzieję na poprawę bytu. Niemile odwiedzi-ny.

P. S. ASCHKINAZY (Kraków): Nie mogę przecież zamiast tłumaczyć sny, podawać pokwitowania z odbioru listów. Przecież niejednokrotnie prosiłem o trochę cierpliwości, oznaczając, że każdy kto do mnie napisał odpowiedź otrzyma. I dwa listy Pani są, i znaczek i fotografia.

„WILNIANKA”: Z takich krótkich epizodów trudno mi coś Pani powiedzieć. Proszę przysłać dokładny opis snu, datę urodzenia i pytania na jakie chce Pani otrzymać odpowiedź. Narazie proszę być zupełnie spokojną.

„WANDA-JANINA”: Czeka kłótnia z powodu pieniędzy. Grozi nie

bezpieczeństwo. Niemili ludzie zbudą Panią frazesami. Ukrywają przed Panią skrzętnie tajemnicę. Sen chaotyczny, a więc, jak Pani widzi, mówi niewiele.

S. B. B. (Lwów): Wyjdzie Pani za mąż, ale jeszcze nie tak prędko. Czeka szczęście rodzinne. Otrzyma Pani wesołe wieści. Do gry szczęścia Pani nie ma. Urodziliście się Państwo pod jednym i tym samym znakiem, obawiam się przeto, że ani Pani ani Jej narzeczony nie będziecie ze sobą szczęśliwi. Mimo iż łączy Was ze sobą bardzo wiele różdybym zrezygnować jedno z drugiego. Narzeczony jest bardzo popędliwy, zaczepny, zapalny lubi złe towarzystwo, jest kobieciarzem. Usposobienie wesołe, usłużny. Pani jest zazdrosna. Serce gorące i za dobre. Lekkożylna sprawa dużo kłopotu. Pociąg do podróży.

„LIDZBARZANKA S.”: Czeka Panią podróż. Dość poważne przeciwności. Smutna wiadomość.

„PRZYJAŹN”: Pragnę się z Panem skomunikować osobiście proszę przeto nadesłać swój adres, zaznaczając na kopercie: „Apel-pilne!”

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta
Warszawskiego Urzędu Śledczego

Zabójstwo królowej półświatka

I.
„SŁOWICZEK”
W czasie okupacji nadzwyczajnym powodzeniem cieszył się przybytek podkasanej muzyki kabaret „Renesans” na Nowym Świecie.
Właścicielką lokalu była znana w całej Warszawie Stamatii. Jakiej ona była narodowości, niemożliwe było stwierdzić. Sądząc z nazwiska była to Włoszka, wtajemniczeni jednak twierdzili, że była to Żydówka, rodem z Berdyczowa. Stałymi bywalcami kabaretu byli oficerowie niemieccy i jak fama głosiła, Stamatii uprawiać miała szpiegostwo na rzecz okupantów. Aczkolwiek nie można jej było niczego udowodnić, to jednakże po wyjściu okupantów

wysiedlona ona została z granic Polski i przeniosła się do Gdańska, gdzie po dzień dzisiejszy jest właścicielką małego kabaretu.
Największą sensacją w „Renesansie” były występy znakomitej tancerki i śpiewaczki Dolly Haas, przezwiskiem „Słowiczek”.
Była to pięknie zbudowana kobieta, lat około 25, niezwyklej urody blondynka o czarnych jak węgiel oczach. Ówczesna złota młodzież szalała za nią i krążyły pogłoski, że potomek arystokratycznej rodziny chciał nawet uroczą Dolly poprowadzić do ślubnego kobierca, lecz Dolly dała mu kosza. W gronie jej jawnych wielbicieli znajdowali się również znany na

bruku warszawskim członek klubu myśliwskiego pan E., bogaty kupiec branży futrzanej T. oraz znakomity chirurg doktor K. Walczyli oni zacięciem o względy uroczego „Słowiczka”, lecz tak, jak i potomek arystokratycznego rodu, żaden z nich nie mógł poszczycić się jej specjalnymi względami. Była dla nich nader uprzejma, pozwalała zapraszać się na kolacje, przyjmowała kosztowne prezenty, lecz rzekomo nikt z jej wielbicieli nie przekroczył progu jej sypialni.

Według umowy między właścicielką kabaretu a artystkami, każda z nich po skończonym występie wchodziła na salę dla naciągania gości na kolacyjkę, kwiaty, bombonierki i t. d., nazywało się to dla „robienia kasy”, jedynie „Słowiczek” po skończonym występie opuszczała kabaret. Stamatii pieniała się ze złości i kilkakrotnie groziła zerwaniem kontraktu, na co „Słowiczek” odpowiadał tylko drwiącym uśmiechem.

Jedynie z obawy utraty takiej atrakcji zmuszona była Stamatii zrezygnować i „Słowiczek” po występie opuszczała

lokal bądź też sama, bądź w towarzystwie jednego ze swych stałych wielbicieli.

Pewnego ranka Warszawa zaalarmowana została wieścią o zamordowaniu pięknej aktorki.

W sobotę, 16 listopada, około 9 rano do komisariatu przybiegła posługaczka zamordowanej z wieścią o dokonaniu mordsterwie. Komisariat bezzwłocznie zawiadomił policję kryminalną i już po upływie niespełna godziny byliśmy na miejscu zbrodni.

Zamordowana zajmowała w twornie umeblowany apartament, składający się z dwóch pokoiów i kuchni. W mieszkaniu zastaliśmy straszny nieład, suknie, bielizna rozrzucone po podłodze, szuflady otwarte, szafy rozbite. W buduarze kasetka, w której zmarła przechowywała swą drogocenną biżuterję również rozbita. Nie ulegało wątpliwości, że było to morderstwo na tle rabunkowym.

Z polecenia komisarsza postawiłem bezzwłocznie posterunek, by nikt do czasu przybycia prokuratora i sędziego śledczego nie zbliżał się do miejsca zbrodni.

Już wkrótce po nas przybył prokurator, sędzia śledczy oraz lekarz policyjny, a wnet po nich fotograf oraz daktyloskop policyjny. Jak stwierdził lekarz, śmierć nastąpiła około 2 w nocy przez uduszenie. Na pięknej jej szyi widoczne były znaki strangulacji.

Widocznym było, że morderca już ukryty w mieszkaniu oczekiwał przybycia swej ofiary, lecz w jaki sposób dostał się on do zamkniętego mieszkania? Wykrycie sprawcy oraz wyświetlenie tej zagadki mnie zostało polecone. Z polecenia prokuratora fotograf zajął się sfotografowaniem zwłok oraz pokoju zbrodni. Wydałem polecenie daktyloskopowi, by szukał odbitek palców na wszystkich przedmiotach, znajdujących się w pokoju zbrodni. Rozpoczęliśmy od rozbitej szkatułki na biżuterję. Niestety, sprawca był na tyle ostrożny, że starannie wytarł wszelkie ślady. Po dłuższych poszukiwaniach udało się jednak daktyloskopowi odnaleźć na kłamce od drzwi, prowadzących do alkowy, odciski palców.

Dalszy ciąg jutro.

Kazał wkładać „dusze do koperty” Coś dla Pani

Sensacyjny proces posła-aferyzisty Wojciechowskiego

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces Stefana Dąbrowskiego, b. podkomisarza Straży Więzienniczej, referenta personalnego w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz Wojciecha Wojciechowskiego, b. posła na Sejm i przewodniczącego Związku Drużyn Konduktorskich.

Jeszcze w zeszłym roku władze sądowo śledcze natrafiły na ogromną aferę w związku z przyjmowaniem na posady dozorców więziennych.

Długotrwałe śledztwo wykazało, iż referent personalny podkomisarz Stefan Dąbrowski przyjmuje na posady ludzi, którzy musieli się za to grubo opłacić. Doszło nawet do tego, że kandydaci, niemający odpowiednich kwalifikacji, byli zatrudniani, gdyż Dąbrowski działał w ścisłym porozumieniu ze znającym oszustem i fałszerzem Wacławem Leliwą-Kanią, który fałszował brakujące świadectwa szkolne i dokumenty, oczywiście również za znaczną opłatą.

Dąbrowski i Kania stanęli przed sądem i zostali skazani na długoletnie więzienie.

Ale w związku z toczącym się w tamtej sprawie śledztwem wyszło najaw, że Dąbrowski działał w porozumieniu z posłem na Sejm Wojciechem Wojciechowskim, który, wykorzystując swe stanowisko zajmowane również w Związku Drużyn Konduktorskich, zajmując się „wyrabianiem” posad w kolejniactwie.

Wojciechowski był prosto oblegany przez poszukujących pracy, którzy niejednokrotnie „zastawiali” wprost swe przyszłe zarobki całoroczne i opłacali Wojciechowskiemu tego stania.

Cynizm Wojciechowskiego był tak wielki, że zupełnie jawnie domagał się od szukających

u niego protekcji, by uiszcili odpowiednią sumę pieniędzy.

Wojciechowski kazał wkładać do koperty oprócz dokumentów przynoszonych przez kandydata na posadę także określoną kwotę, co u niego nazywało się włożeniem „duszy do koperty”.

Afera się wydała i Wojciechowskiego aresztowano.

Zasiadł on wraz z odbywającym karę 5 lat więzienia Stefanem Dąbrowskim przed Sądem Okręgowym.

Do rozprawy, której przewodniczy w. prezes Posemkiwicz przy udziale sędziów Leszczyńskiego i Cichowskiego, powołano szereg świadków. Proces zakończył się wskutek tego dopiero w końcu tygodnia.

Popierający oskarżenie prok. Korbuć ma znacznie utrudnione zadanie, gdyż świadkowie, na których zeznaniach zbudowano akt oskarżenia, obecnie w obliczu sądu częściowo odwołują, a częściowo nie pamiętają uprzednio przez nich ustalonych okoliczności. Oskarżeni z całą stanowczością do winy nie przyznają się.

Więzień, który głoduje od 100 dni ma stanąć dziś przed Sądem w Warszawie

Na dzień dzisiejszy wyznaczona została w warszawskim Sądzie Okręgowym sprawa Hammera, stojącego pod zarzutem brania udziału w głosnej w swoim czasie aferze d-ra Stefanowskiego, skazanego za przywłaszczenie i oszustwa. Dr. Stefanowski, znany na terenie stolicy lekarz, zaczął zajmować się „pośrednictwem” przy przyjmowaniu kandydatów na wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego.

Zamożni rodzice maturzystów, pragnących wstąpić na medycynę, nie żalowali grosza, byleby życzeniu swych dzieci uczynić zadość. Stefanowski brał pieniądze, ale oczywiście żadnego wpływu na przyjęcie do uniwersytetu nie miał. W procesie, jaki Stefanowskiemu wytoczono, wyszło na jaw, że przestępstw dopuścił się pod wpływem i za namową Hammera, który był jego złym duchem.

Hammera aresztowano. Od szeregu miesięcy przebywa on w więzieniu we Lwowie, gdzie rozpoczął głodówkę, trwającą już 100 dni. Hammer jest odżywny sztucznie. Władze sądowne, które otrzymały wiadomość o głodówce Hammera, za pytały, czy może on być dostarczony na dzisiejszą rozprawę. Telegraficznie zarząd więzienia powiadomił, że Hammer dostał paraliżu pęcherza i jelit.

Czy małżeństwo jest niezbedne dla zdrowia kobiet?

Przed stosunkowo niedawnym jeszcze czasem uważano niewstępowanie kobiet w związek małżeński za powód anemji, nerwowości, migreny, złej przemiany materji i wielu innych chorób. Życie jednak zadało kłam temu twierdzeniu. Okazało się, że dzisiejszy sposób życia kobiet najlepiej usuwa te wszystkie niedomagania. Rozsądny sposób odżywiania się, sport,

gimnastyka, słońce i powietrze oto czynniki, które hartują zdrowie dziewcząt i niezamężnych kobiet.

Małżeństwo nie jest więc żadnym środkiem leczniczym. Natomiast macierzyństwo, a ściślej poród, ma kolosalny wpływ na fizyczny rozwój kobiety. Przeshkody rozwojowe, które często występują u kobiet, zostają usunięte przez tworzenie się dziecka w łonie matki. Z tego też względu lekarz powinien zalecać dziewczętom, by jak najwcześniej wychodziły za mąż, chociażby już w 18-ym roku życia. Niezbyt często następujące po sobie porody nie tylko nie rujną organizmu, jak to się ogólnie przyjęło u kobiet, lecz odwrotnie, powstrzymują zanik sił i przedwczesne starzenie się.

W nadmiarze kobiet na świecie widać chyba przezorność natury. W ten sposób przyroda domaga się, by tylko najlepsze kobiety zostały matkami i żonami. Lecz w życiu codziennym niezawsze tak się dzieje. Często bowiem mężczyźni nie spostrzegają tych kobiet, najodpowiedniejszych na żony, gdyż idą za głosem mody.

Jakie kobiety są szczęśliwe w małżeństwie? Na podstawie dłuższej obserwacji, można śmiało powiedzieć, że zależy to od temperamentu kobiet. Wyda się to laikowi prawie nieprawdopodobne, lecz jest to jednak stwierdzone przez lekarzy, że kobiety o małym temperamencie są najlepszymi żonami i matkami. W małżeństwie z gorąco krwią, pełną temperamentu kobieta często dochodzi do zgryzotów i nieporozumień. Ponieważ mąż nie potrafi zadowolić erotycznie tego rodzaju kobiety i taka kobieta, chcąc się wyżyć

erotycznie, musi szukać wyżywania poza małżeństwem. I właśnie tutaj nadmiar kobiet nie spełnia swego należytego zadania, ponieważ te kobiety, które by mogły stworzyć wzorowe ognisko domowe, są uznawane przez mężczyzn za zimne i pozostają starymi pannami. Zaś kobiety, pełne temperamentu, wychodzą szybko zamarzniętą i cieszą się zawsze dużym powodzeniem. Byłoby zaś o wiele rozsądniejszą rzeczą, gdyby się działało odwrotnie. Tego nawet domaga się sama natura, wytworząc ten nadmiar, lecz

człowiek jest zbyt głupi, by zrozumieć głębokie intencje przyrody. Ku pocieszeniu niezamężnych kobiet można dodać, że nadmiar kobiet jest wytworzony większą siłą żywotną. Na świat przychodzi bowiem prawie ta sama ilość osobników płci męskiej, co i żeńskiej. Lecz naogół umiera więcej chłopców, niż dziewcząt, tak, że w wieku dojrzalym jest już o wiele więcej kobiet. Przyroda wyposażyla kobietę w większą żywotność, by miała siłę znieść macierzyństwo i gdy to jest konieczne... staropanieństwo.

Złodziej płyt i gramofonów został skazany na 3 lata więzienia

Stoleczny Sad Okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w zakończony w ubiegłym tygodniu sprawie o zamach rabunkowy na sklep firmy „B. Rudzki” przy ul. Nowy Świat 32 w Warszawie.

B. goniec tej firmy, Ryszard Szafranec, za systematyczne kradzieże płyt i gramofonów

oraz napad rabunkowy na sklep został skazany łącznie na 3 lata więzienia.

Ekspedjentka tej firmy, Irena Grvmacher, która podżęgała Szafranca do kradzieży i przyjmowała skradzione przedmioty, oraz jej kochanek Wacław Rokicki skazani zostali za naserstwo po roku więzienia.

Sensacja na sprawie sądowej Tajemniczy osobnik sam siebie oskarża

Przed paru laty Józef Web, handlujący, zawiadomił prokuratora, iż na mieście ukazały się weksle sfalszowane z jego podpisem oraz podpisem teścia. Jako przypuszczalnego sprawcę wskazał konkurującego z nim kupca Monisa.

Wdrożono dochodzenie. W toku jego eksperci wydali oświadczenie, że weksle nie są sfalszowane przez Monisa, który zresztą przejęty śledztwem popełnił samobójstwo, a są pisane ręką Weba, który sfalszował podpisy teścia a swoje kładł specjalnie w odmienny sposób.

Weba pociągnięto do odpowiedzialności nie tylko za fałsz

dokumentów ale także i za świadome wprowadzenie władzy w błąd.

Rozprawa odbyła się wczoraj. Ale już na samym wstępie wybuchła sensacja.

Oto ważny doręczył pismo, adresowane do Otwocka. W piśmie tem anonimowy autor przyznaje się, że on, a nie Web, sfalszował weksle. Na dowód załączył próby pisma i, podał szczegółowo okoliczności, w jakich fałsz miał miejsce.

Prokurator prosił o odroczenie rozprawy celem odśzukania autora anonimu i porównania jego pisma z podpisaniami w wekslach.

Łapówka, czy mandat karny?

Sąd stwierdził, że łapówka i wydał wyrok skazujący

W północnej dzielnicy Warszawy prowadzone są na szeroką skalę potajemne domy noclegowe, których właściciele nie stosują się do żadnych przepisów sanitarnych i porządkowych. Jeden z takich domów noclegowych, należący do Lejzora Wassermana, udało się wywiadowcy wykryć.

W momencie wkroczenia wywiadowcy do lokalu Wasserman usiłował wręczyć temuż banknot 20-złotowy.

Wassermanowi wdrożono sprawę karną o usiłowanie przekupienia urzędnika.

Na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym Wasserman dowcipnie tłumaczył się, iż przypuszczał, że wywiadowca przybył celem nałożenia grzywny i kwotę 20 zł. traktował jako należność za mandat karny.

Sąd nie uwierzył takiemu tłumaczeniu i skazał Wassermana na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Walka robotników z łamistrajkami przyczyną procesu o opór władzy

Wydobyciem lodu z glinierek szczęśliwickich (pod Warszawą) zajmowała się fabryka lodu Szmulca Sztabholca. W roku bieżącym personel fabryki zastrajkował, żądając podwyższenia stawek.

Sztabholc na podwyżkę się nie zgodził i zwolnił wszystkich robotników, przyjmując na ich miejsce nowych.

Strajkujący robotnicy zorganizowali się i urządzili najście na fabrykę, żądając biciem o-

puszczenia przez łamistrajków pracy.

Doszło wówczas do zajść, gdyż wobec przybyłej policji robotnicy stawili opór.

Na miejscu aresztowano wszystkich robotników z Budnym, Bafażnym i Przygodą na czele.

Wczoraj 14 robotników fabryki lodu stanęło przed sądem, oskarżonych o branie udziału w tłumie, dopuszczającym się oporu wobec władzy.

Świat pracy dla uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Pracowniczy Komitet Uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Grodnie podaje do wiadomości ogółu, że do dnia 15 IX br. na budowę świetlic i domów ludowych imienia Marszałka Piłsudskiego wpłynęły do Komitetu od niżej wyszczególnionych organizacji następujące kwoty:

- 1) Pracownicy Wytwórni Pol. Monop. Tytoniowego w Grodnie (z etatu robotniczego) 620 zł.
- 2) Z tejże Wytwórni (z etatu osobowego) 117 zł. 42 gr.
- 3) Kasa Poż. Oszczęd. Prac. P.M.T. 112 zł. 58 gr.
- 4) Oddział Zw. Strzeleckiego przy Wytwórni 100 zł.
- 5) Kole L.O.P.P. przy Wytwórni 50 zł.
- 6) Zrzeszenie Pracown. P.M.T. Kolo Grodno 50 zł. (Razem więc z Państw. Fabr. Wyr. Tyt. wpłynęło 1.050 zł.).
- 7) Bank Kupiecki w Grodnie 300 zł.
- 8) Zrzeszenie Lekarzy w Grodnie 10 zł.
- 9) Chrześcijański Związek Rosjan 10 zł.
- 10) Zrzeszenia Żydów Uczestników Walk o Niepodl. Polski 10 zł.
- 11) Pracownicy Starostwa 125 zł. 35 gr.
- 12) Stowarzyszenie Błur Pisania Podań 13 zł. 70 gr.
- 13) Stowarzyszenie Oficerów w st. spocz. 20 zł.
- 14) Kurja Biskupia Prawosławna 170 zł.

15) Związek Buchalterów w Grodnie 10 zł.

16) Żydowskie Stowarzyszenie „Tarbut” 10 zł.

17) Zrzeszenie Farmac. i Aptekarzy (1 obligacja Poż. Narod.) 100 zł.

Powysze kwoty w sumie 1829 zł. 06 gr. wpłynęły do Komunalnej Kasy Oszczędności w

Grodnie (rachunek nr. 132-173). Pracowniczy Komitet tą drogą składa serdeczne podziękowanie wyżej wymienionym organizacjom i ma nieplonną nadzieję, że reszta organizacji pracowniczych m. Grodna, które otrzymały odezwę Komitetu, nie omisszają pójść za przykładem swych Kolegów.

Trzema wystrzałami zabił narzeczoną

Nocy ub. we wsi Zarubicze, gm. Indura rozegrał się krwawy dramat. 28-letni mieszkaniec tej wsi Bondarewicz Aleksander trzema wystrzałami z pistoletu

zabił swą narzeczoną Zinaidę Szkiruc, lat 22.

Powodem zabójstwa był zawód miłosny. Pistolet Bondarewicz posiadał nielegalnie.

Umysłowo chory powiesił się w stodole

Omgędaj o godz. 18 w stodole własnej w kolonii Dubno na łańcuchu umocowanym do belki powiesił się Siechowicz Serg.

już lat 28. Powód samobójstwa nieznany, ostatnio Siechowicz zdradzał objawy choroby umysłowej.

Poniósł śmierć spadając z gruszy

Prywalski Hirs, Brygidzka 19 dzierżawił sad w posesji przy ul. Napoleona 21.

Pomimo podeszłego wieku, ukończone 65 lat, Prywalski

obierając gruszkę wspiął na drzewo skąd spadł ponosząc śmierć na miejscu.

Wypadek miał miejsce w niedzielę popołudniu.

Mąż tyran więzi i głodzi żonę

Najbliżsi sąsiedzi Siewruka Antoniego, zam. przy ul. Wileńskiej 2 przebiekali to i owo

o nieludzkim traktowaniu Siewrukowej przez jej męża. Odkrycie jednak, jakiego dokonał Balaż Franciszek, Przedmiejska 27 przeszło wszelkie oczekiwania. Oto okazało się, że Siewruk obchodził się z żoną w nieludzkim sposobie, pozbawiał ją wolności i morzył głodem. O swym odkryciu p. Balaż powiadomił policję.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

Z życia młodzieży w Jeziorach

Dzięki energii miejscowego proboszcza ks. Franciszka Kuksewicza w miasteczku Jezioro niedawno powstało „Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej”, które w szybkim czasie osiągnęło liczbę 100 członków.

Do dyspozycji młodzieży zo-

stał oddany „Dom parafjalny” mieszczący się w samym centrum miasteczka na placu rynkowym obok kościoła. Dom posiada salę ze sceną, a na piętrze ma dość obszerny lokal nadający się do zebrań jako też do urządzenia biblioteki i czyteln.

Najbardziej oddana młodzieży obok księdza Kuksewicza pani Antonina Kozłowska znana jest w Jeziorach nie tylko ze swej kolosalnej energii w dziedzinie pracy obywatelskiej i społecznej, lecz i ze swych talentów organizacyjnych wobec czego można wierzyć, że Stow. Młodzieży Katol. będzie rozwijało się. Obecnie już młodzież zdołała urządzić parę razy amatorskie przedstawienie i zupełnie niezły koncert na przyjęcie Ks. Arcybiskupa Jędrzejkowskiego. W porównaniu z temi rozrywkami jakie dotychczas mieszkańcy Jezior mieli nieniejsza praca może być nazwana kulturalną i bardzo pożyteczną dla samych szerokich warstw społeczeństwa.

Nocny dyżur apteki:

Dział: Apteka Farna, Plac Batorskiego 8. Tel. 297.

Wyniki motocyklowe Zw. Strzel.

Wyniki zawodów motocyklowych jakie miały miejsce w niedzielę przedstawiają się następująco.

Z przyczepkami:

- 1) Zajko Piotr Z. S. Grodno
- 2) Sosnowski Anat.
- 3) Szypowski Batorja
- 4) Gielwanowski Kon. Batorja
- 5) Witczak Józef Z. S. Gr.
- 6) Piotrow Kaz. Z.S. Gr.
- 7) Hoch Waldemar Z.S. Łódź

Bez przyczepki:

- 1) Wacławski Józef Z. S. Biał.
- 2) Krupski Edw. Batorja
- 3) Sawicki Józef Z.S. Gr.
- 4) Bas Józef
- 5) Mackiewicz Józef Batorja
- 6) Waluk Edward Z.S. Gr.
- 7) Zeliński Wacł. Batorja
- 8) Wasilewski Piotr Z. S. Gr.

WKS. Grodno — Jagiellonia 4:0

W Białymstoku odbył się mecz piłki nożnej między WKS. Grodno a BKS. Jagiellonia, zakończony zwycięstwem grodnian w stosunku 4:0.

Z Teatru Miejskiego

Dzisiaj teatr nieczynny.

W środę o godz. 8.15 wiecz. w ramach cyklu „przedstawień dla wszystkich” odegrany zostanie porywający epos historyczny „Królewski Jedynak” po jednolitych cenach a mianowicie: wszystkie miejsca na parterze kosztują 1 zł., na balkon 50 gr., na galerji 25 gr.

W próbach głosem w całym świecie sztuka Sommerseta Maughama „Święty Plomien”.

Do Rodziców!

Rok Szkolny Nadszedł!

W obecnych tak ciężkich czasach każdy może zaoszczędzić, kupując wszystkie potrzebne artykuły jak: podręczniki szkolne nowe (używane z rabatem do 50 proc.) przybory szkolne, kreślarskie, materiały piśmienne, teki, torystry, piórcienne i skórzane po cenach fabrycznych tylko

w Księgarni

IBERSKIEGO,

Dominikańska 29

Przy każdym zakupie dodajemy bezpłatnie bogate premje.

Szkolne fartuchy, kurtki, sweterki, gimnastyczne spodenki.

Najnowsze higieniczne kołnierzyki wojskowe.

Kołdry watawane i na puchu.

SKARPETKI I POŃCZOCHY w dużym wyborze poleca F-ma

HERKULES

Dominikańska 31

Nikt nikomu nie pokazał jeszcze

14 największych gwiazd ekranu w jednym filmie teraz to czyni wytwornia Metro Goldwin Majer przedstawiając Sz. publiczności Kapitały film który stanie się wkrótce największą sensacją Grodna szczegóły wkrótce!

dyr. kina „Lux”

Wybór jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Biblioteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

Dźwiękowe-Kino Poczta 4
Wstęp 40 gr.
 D Z I S
 Najpiękniejsza rewja filmowa
 Najwspanialsza wystawa
 Pierwszorzędna gra aktorów
 Dużo muzyki i pięknych piosenek w filmie sezonu 1935 1936

SPEŁNIONE MARZENIA

w rol. gl.: JACK OAKIE, GINGER ROGERS, JACK HALEY oraz dziesiątki pięknych dziewcząt

W nadprogramie: Najnowsze aktualności

Początek seansów 6—8—10

Kino „PALACE” Orzeszkowej 14
Wstęp od 20 gr.
 D Z I S
 Wielki podwójny program jakiego jeszcze nie było
 Wspaniała komedia

WSZYSTKO ŻART

W obronie prawa

Dźwiękowiec Dominikań. 26 **Apollo** D Z I S **Wstęp od 40 gr.**
 Nareszcie znów razem! Niezapomniani bohaterowie „Siódmego Nieba”
Janet Gaynor
Charles Farrell
 w cudownym wzruszającym dramacie miłosnym p. t.

„ZMIANA SERCA”

 Nadprogram: Najnowsze aktualności oraz piękne dodatki.

Kino Dźwiękowe Brygidzka 2 **„LUX”** Początek seansów 12, 2, 4, 6, 8 i 10
 D Z I S **Wstęp od 25 gr.**
 Wyświetlamy Polską komedię muzyczną z **E. BODO** p. t.

PIEŚNIARZ WARSZAWY

 W pozostałych rolach: B. GILEWSKA, M. GORCZYŃSKA, W. WALTER i M. ZNICZ
 W najweselszej tej komedji Polskiej usłyszmy przebojowe piosenki śpiewane przez E. BODO.
 W nadprogramie ciekawe dodatki i tygodnik FOXA